

# **HISTORIA NASZEGO ŻYCIA**

Wykłady spisane  
Łódź, 19.12.2017r.

***Albowiem wszyscy ci,  
których prowadzi Duch Boży,  
są synami Bożymi. (Rz 8, 14)***

*Stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. Stworzenie bowiem zostało poddane marności - nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał - w nadziei, że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych.*

*(Rz 8, 19-21)*

*A oni przychodzą - synowie Boży  
i panują nad światem,  
ponieważ wypełniają z góry ustalone uczynki.  
Niczego nie dodają do świętej woli Bożej,  
ani niczego nie ujmują ze świętej woli Bożej,  
jak uczyniła to Ewa.  
Bo Chrystus Pan uwolnił całkowicie ich od tego zła.  
Ale przychodzą panować przez Miłość.  
Miłością dawać życie.*

**To jest historia naszego życia. Nie jakiegoś obcego życia, nie jakaś historia wymyślona. To jest historia naszego życia. Historia naszego prawdziwego życia.**

Ostatnie nasze spotkanie poruszyło bardzo niezmiernie ważną przestrzeń, że cały świat, wszyscy ludzie na Ziemi są odkupieni przez Jezusa Chrystusa; a to ludzie o tym wiedzą, że są odkupieni !?

Właściwe ludzie wiecie co myślą?

Ludzie myślą że są oczyszczeni, a nie odkupieni. A co to oznacza? Miedzy odkupieniem, a oczyszczeniem jest ogromna różnica. Ponieważ odkupiony oznacza to, że został człowiek; jak jest napisane w Liście do Rzymian rozdz.6: **3** *Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? 4* *Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie - jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca.*

A to o czym tutaj jest napisane, bardzo wyraźnie mówi List do Efezjan, gdzie jest bardzo wyraźnie napisane że zostaliśmy wskrzeszeni, rozdz.2: **8** *Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: 9* *nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił. 10* *Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili.*

I - **6** *Razem też wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich - w Chrystusie Jezusie. -* To jest to samo co u Rzymian, że taką samą śmiercią jaką zostaliśmy uśmierceni, taką samą też jesteśmy wzbudzeni. Więc nie chodzi o to, że zostaliśmy oczyszczeni.

Oczyszczenie oznacza - że jesteśmy w dalszym ciągu starym człowiekiem, tylko zostaliśmy oczyszczeni z tego, co stare zostało, ale jesteśmy w dalszym ciągu starym człowiekiem. Ale starego człowieka już nie ma, więc nie jesteśmy oczyszczeni tylko jesteśmy uśmierceni. Uśmierceni taką samą śmiercią, ponieważ w Jezusie Chrystusie zostaliśmy uśmierceni. Co to oznacza w Jezusie Chrystusie żebyście państwo zrozumieli? - Nie wy, ale jednocześnie i wy. Co to znaczy? Kiedy Jezus Chrystus przyszedł na ziemię, grzeszną naturę w swoim ciele wziął i cały grzech tego świata; więc grzeszną naturę państwa miał na sobie i uśmiercił ją w swoim Ciele.

Więc nie ma już nikogo na ziemi kto by był stary, został on uśmiercony; jeśli ktoś mówi że to jest nieprawda, to by musiał powiedzieć że Jezus Chrystus wcale nie umarł i nie umarł na Krzyżu.

A jest w Ewangelii powiedziane - że jak umarł na Krzyżu to uśmiercił całą ludzką naturę. A w Liście do Koryntian rozdz.5: **15** *A właśnie za wszystkich umarł po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał.*

Czyli jeśli umarł za wszystkich, to znaczy wszyscy pomarliśmy; i wszyscy tą śmiercią którą On umarł. Czyli w Jego ciele został uśmiercony człowiek grzeszny, czyli nasza natura grzeszna i wszyscy ludzie którzy teraz żyją, nie mają już natury swojej, tylko mają naturę Chrystusową.

Jeśli mówią że to jest nieprawda to znaczy że nie uznają Jezusa Chrystusa, który

umarł za wszystkich - bo to jest ciąg. Wystarczy że powiedzą: jesteśmy oczyszczeni, a nie odkupieni. Jeśli mówią, że są oczyszczeni, to nie uznają że Jezus Chrystus umarł na Krzyżu za nich wszystkich, i są uśmierceni i są w śmierci, razem jak wszyscy.

List do Rzymian mówi: tą samą śmiercią zostaliśmy uśmierceni, którą zostało uśmiercone Ciało Jezusa na Krzyżu. Umarł Jezus Chrystus na Krzyżu, a Ojciec Go wskrzesił, i zostaliśmy wskrzeszeni tą samą mocą. Ale jesteśmy wskrzeszeni przez zrodzenie; jak mówi List św. Pawła do Efezjan rozdz.2: *6 Razem też wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich - w Chrystusie Jezusie.*

Więc jeśli ktoś wątpi w to, to jest buntownikiem. Dlaczego? - ponieważ o własnych siłach, po pierwsze nie może się wydostać, po drugie o własnych siłach nie może nic zrobić, o własnych siłach nie może żyć, a życie ma od Jezusa Chrystusa. A jeśli mówi, że wszystko sobie zawdzięcza, to buntuje się przeciwko Temu, który go nabył i który dał mu życie mówiąc, że to on sam jest życiem dla siebie. To nie jest prawda, ponieważ Chrystus zmartwychwstał. Co to oznacza, że człowiek buntuje się?

To jest jakieś dziwne niezrozumiałe, buntuje się przeciwko swojemu życiu. Bo buntując się przeciwko Chrystusowi buntuje się przeciwko swojemu życiu, mówiąc w ten sposób: ja sam będę sobie robił, ja sam będę rzepekę skrobał i sam będę odpowiedzialny za swoje życie. Możesz być odpowiadać za swoje życie, ale będziesz buntownikiem. Buntownikiem przeciwko Temu który, dał ci swoje życie.

I zrobił jedną rzecz, proszę zauważyć- ponownie przywrócił nas do rajskiego życia, jest dokładnie powiedziane - *posadził nas po prawicy Ojca i przywrócił nam godność Ojca, i uczynił nas dziedzicami.*

Czyli przywrócił nam z góry ustalone uczynki, abyśmy wykonywali z góry ustalone uczynki. Co diabeł chce zrobić, co mówi drugie kuszenie, i czemu uległa Ewa?

Ewa uległa temu, że miała z góry ustalone uczynki, ale nie chciała czynić z góry ustalonych uczynków, chciała czynić uczynki, które sama jeszcze sobie dołoży. Sama sobie ustanowi - jakie uczynki będą tam najlepiej odpowiadały, ponieważ wpadła na pomysł, że można do tych z góry ustalonych uczynków, dołożyć jeszcze inne uczynki, własne uczynki.

A dołożyć własne uczynki, to był największy błąd, ponieważ z góry ustalone uczynki dokładnie są z góry ustalone, aby już nic w nich nie zmieniać; ale uczynić tylko to, co z góry zostało zaplanowane przez Boga, jako najdoskonalsze i nikt tego naprawić nie może.

Jeśli kto chciałby to naprawić, to tylko może zepsuć i zrobiła to właśnie Ewa, zepsuła. Jesteśmy w tej chwili w drugim kuszeniu, gdzie nieustannie zewsząd przychodzi kuszenie. Proszę zauważyć, Jezus Chrystus chodził po ziemi i od kogo

największe miał kuszenia?

- Od faryzeuszy ówczesnych kapłanów. Ówcześni kapłani najbardziej Go kusili, najbardziej wystawiali Go na próbę.

I najbardziej próbowali złamać Go, a to przez miłosierdzie, kiedy Jezus Chrystus szedł i zobaczył jawnogrzesznicę; i faryzeusze chcieli Go złamać przez miłosierdzie. - Możemy złamać Go przez miłosierdzie. - Wiemy że jest miłosierny i będzie chciał ją uratować, ale złamie Prawo Mojżeszowe. A za to że złamie Prawo Mojżeszowe, możemy Go ukamienować.

Czyli to właśnie faryzeusze wszystko robili aby złamać, złapać na dokładaniu, czy ujmowaniu Jezusa Chrystusa, więc wszystko robili, aby On dołożył lub ujął. A Jezus Chrystus niczego nie dokładał i niczego nie ujmował, tylko wypełniał wolę Ojca.

I powiedział im w taki sposób: wy też macie wypełniać wolę Ojca, bo Ten który stworzył część zewnętrzną, którą tak chlubicie się, On stworzył też część wewnętrzną, ale wy nie chcecie jej w ogóle znać. A Ja wam mówię jeśli tego nie robicie, to jesteście kłamcami. Więc jeśli kto mówi, że nie jest kłamcą, niech rzuci kamieniem w tą kobietę.

I wszyscy odeszli bo wiedzieli, że to co zewnętrźnie wyznają, muszą wyznawać też wewnętrźnie.

Czyli jesteśmy w drugim kuszeniu. Drugie kuszenie nakazuje człowiekowi to, żeby zanegował Jezusa Chrystusa, zanegował to że jest kim?

I proszę zauważyć wołanie do świata - **gdzie są synowie Boży!?**

- Wszyscy milczą jakby usta sobie pozaklejali, wszyscy milczą; my nie wiemy, gdzie są synowie Boży.

I wtedy odpowiedź: - **czyż nie wiecie, że wy nimi jesteście.**

Więc dlaczego postępujecie jak buntownicy? Nie możecie nie być synami Bożymi, nie możecie nimi nie być. Ponieważ Jezus Chrystus uśmiercił naturę Adamową, tą naturę która została w was poczęta, uśmiercił, już jej nie ma. A Duch Ożywiający ożywił was i macie teraz Ducha Chrystusa. Więc wszyscy są - dlatego że macie Ducha Chrystusa, Ducha Syna Bożego, dlatego zostaliście wszyscy synami Bożymi. Dlatego nie jesteście dziećmi Adama, potomstwem Adama tylko potomstwem Chrystusa.

**Bo Bóg zrodził was w Chrystusie Nowym Człowiekiem.**

Św. Paweł mówi: *stare minęło jest nowe. Kto jest w Jezusie Chrystusie jest nowym stworzeniem*; nie oczyszczonym, nowym stworzeniem. Jest nowym, czyli tym który jest zrodzony przez Chrystusa, więc jest synem Bożym. Są wszyscy synami Bożymi, bo nie ma już Adamowych ludzi.

Dzisiejszy Kościół mówi w taki sposób - to jest nieprawda! - Adam w dalszym

ciągu dobrze się czuje dobrze się ma. I mówi tak: a faktem jest to, że my właśnie uwalniamy wszystkich ludzi od Adama, bo gdybyśmy tego nie robili, to my bylibyśmy grzesznikami, a to jest niemożliwe.

To w takim razie kłamcą jest Chrystus? - I św. Paweł który mówi w taki sposób - że *Jezus Chrystus jest ostatnim Adamem, duchem ożywiającym*. Jeśli oni mówią, że oni wyrzucają Adama, a Adam w dalszym ciągu się dobrze ma. Chrystus powiedział nie ma już Adama. bo ostatnim Adamem jest Jezus Chrystus.

Więc pytanie gdzie są synowie Boży?

Okazuje się że wszyscy na ziemi są synami Bożymi, ale przez to że zostały zmienione czasy i prawo; o tym mówił już św. Daniel - nie uznaje się Chrystusa. Czyli mówi się o Chrystusie, ale nic nie mówi się o Jego Duchu, mówi się o Imieniu Jezusa Chrystusa, ale nic nie mówi się o Jego Duchu, o Jego naturze; naturze która pokonała grzech i o Jego prawdziwej naturze.

I dlatego Jezus Chrystus mówi: *nie ci, którzy mówią Panie, Panie, ale ci którzy wypełniają wolę mojego Ojca, wejdą do Królestwa Bożego*. Czyli nie ci, którzy mówią Panie, Panie, ale ci którzy mają owoce Ducha Św. dlaczego? - Ta Ewangelia o której w tej chwili mówię to wg św. Mateusza rozdz.7: **16** *Poznacie ich po ich owocach*.

I strzeżcie się fałszywych proroków, i tych którzy będą mówili - że Chrystus jeszcze nie przyszedł, że Go w ogóle jeszcze nie było, że grzechów nie usunął, że Adam w dalszym ciągu się dobrze czuje. Że ziemia jest w dalszym ciągu pod władzą szatana, że Bóg go nie stracił z niebios. Że Chrystus wcale nie przyszedł, dopiero przyjdzie, to będą dopiero przyszłe czasy. Kto tak mówi?

Są to Żydzi, którzy mówią w ten sposób - Chrystusa nie było, ten który był 2000 lat był przebierańcem, był kłamcą i oszustem. My czekamy dopiero na prawdziwego Jezusa Chrystusa, który przyjdzie dopiero wtedy, kiedy my Go uznamy za takiego. Co prawda, niepokoiśmy się, że może rozmawiać przez telefon, że może mieć komórkę, że może oglądać telewizję, i może wyglądać całkowicie normalnie; i wtedy boimy się, że może Go znowu nie poznamy. Bo bardziej poszukujemy oznak zewnętrznych, niż wewnętrznych Jego Ducha. A my jesteśmy tymi, którzy dobrze dają sobie radę z tym co zewnętrzne, ale Ducha nie poznajemy, bo jeśli poznalibyśmy Ducha to poznalibyśmy Chrystusa.

I tutaj pytanie gdzie są synowie Boży? - Synowie Boży są wszędzie.

Adam i Ewa zostali stworzeni przez Boga, Księga Genesis rozdz.1: **27** *Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę*. Czyli odnosi się ten werset odnosi się do 1 Listu do Koryntian rozdz.15: **45** *Stał się pierwszy człowiek, Adam, duszą żyjącą, a ostatni Adam duchem ożywiającym*.

Adam pierwsza dusza żyjąca. Pierwsza dusza, czyli mówimy tutaj o tej dokładnie sytuacji, że ten **człowiek na początku stworzony jest duszą, doskonałą duszą, czystą duszą**. Więc **my przywróceniu ponownie do chwały Bożej jesteśmy tą samą naturą czystości**; bo jest napisane u Efezjan bardzo wyraźnie że: **przywrócił nas do chwały Bożej i posadził po prawicy Ojca** i jesteśmy dziedzicami. Ci którzy, proszę zauważyć nie czują się dziedzicami i nie są dziedzicami, ponieważ uważają że są grzesznikami i myślenie o tym, że są dziedzicami jest największym bluźnierstwem i kłamstwem; nie uznają że Jezus Chrystus ich odkupił i nie są dziedzicami.

Ale dziedzicami nie są dlatego, że sami sobie dali radę z powodu uczynków. Ale dziedzicami zostali dlatego że List do Efezjan mówi bardzo wyraźnie - *posadził ich po prawicy Ojca*, wskrzesił Bóg tak jak Chrystusa. Wskrzesił i posadził po prawicy Ojca i przywrócił im dziedzictwo Boże. Więc **dziedzicami są nie dlatego że potrafili nimi się stać tylko, że to jest dar Boży. Dar Boży i miłosierdzie Boże że uczynił nas ponownie dziedzicami. I to że o tym myślimy nie jest grzechem, jest powinnością naszą**, jest powinnością czyli nakazem.

**Powinnością naszą jest to, że jesteśmy synami Bożymi**, musimy o tym wiedzieć jest to naszą powinnością. Nie jest grzechem, ani nie żadną pychą, ale powinnością - ponieważ jesteśmy wszyscy synami Bożymi i powołał nas do życia.

Jeśli tak nie myślimy, to jesteśmy buntownikami dlatego, że na tym świecie żyją ci, którzy nieustannie poddają człowieka drugiemu kuszeniu, nieustannie zasiewając wątplenie w to, że Chrystus nas odkupił i że jesteśmy dziedzicami. Zasiewają nieustannie wątplenie.

Dlatego musimy wykonać tą powinność, która została nam zadana. A tą powinnością są z góry zadane uczynki, żebyśmy wypełniali z góry ustalone uczynki. A z góry ustalone uczynki mogą tylko wypełniać synowie Boży.

Bo ludzie mówią tak: a jakie to są uczynki z góry ustalone? Skąd mamy wiedzieć jakie są uczynki z góry ustalone? - Nie będziecie wiedzieć nigdy kiedy nie będziecie synami Bożymi. A **synami Bożymi jesteście bo was Chrystus odkupił, i powinnością waszą jest mieć świadomość tą, że macie ponownie dziedzictwo Boże.**

**A gdy macie dziedzictwo Boże wiecie, jakie są z góry wasze uczynki ustalone.** Waszymi z góry ustalonymi uczynkami jest to; i proszę zauważyć tutaj zacytuję 2 Księgę Królewską rozdz.2: **1** *Kiedy Pan miał wśród wichru unieść Eliasza do nieba, szedł Eliaz z Elizeuszem z Gilgal. 2* *Wtedy rzekł Eliaz do Elizeusza: «Zostańże tutaj, bo Pan posłał mnie aż do Betel».*

Ażebyście mogli zrozumieć ten werset; to najpierw powiem z punktu duchowego - kim jest Elizeusz. Elizeusz jest uczniem Eliasza, a Eliaz jest prorokiem, żył ok. 700 lat

przed narodzeniem się Jezusa Chrystusa. Elizeusz odzwierciedla nasze ciało, Eliasz odzwierciedla moc synów Bożych, czyli tych którzy mają moc Boga w sobie.

I w tym momencie zauważcie, co mówi Elizeusz kiedy chce go odstawić Eliasz; a co woła ciało do tego, który nakazany jest jego panem. W tym momencie będziecie to rozumieć inaczej

**1** Kiedy Pan miał wśród wichru unieść Eliasza do nieba, szedł Eliasz z Elizeuszem z Gilgal. **2** Wtedy rzekł Eliasz do Elizeusza: «Zostańże tutaj, bo Pan posłał mnie aż do Betel». Elizeusz zaś odpowiedział: «Na życie Pana i na twoje życie: nie opuszczę cię!» Zatem przyszedli do Betel. **3** Wtedy uczniowie proroków, którzy byli w Betel, wyszli do Elizeusza i powiedzieli do niego: «Czy wiesz, że Pan dzisiaj zabierze pana twego wzwyż, ponad twą głowę?» On zaś odrzekł: «Również i ja to wiem. Milczcie!» **4** Wtedy powiedział do niego Eliasz: «Elizeuszu! Zostańże tutaj, bo Pan posłał mnie aż do Jerycha». On zaś odrzekł: «Na życie Pana i na twoje życie: nie opuszczę cię!» Weszli więc do Jerycha. **5** Wtedy uczniowie proroków, którzy byli w Jerychu, przybliżyli się do Elizeusza i powiedzieli do niego: «Czy wiesz, że Pan dzisiaj zabiera pana twego wzwyż, ponad twą głowę?» On zaś odpowiedział: «Również i ja to wiem. Milczcie!» **6** Wtedy rzekł Eliasz do niego: «Zostańże tutaj, bo Pan posłał mnie aż do Jordanu». Elizeusz zaś odpowiedział: «Na życie Pana i na twoje życie: nie opuszczę cię!» I szli dalej razem. **7** A pięćdziesiąt osób z uczniów proroków poszło i stanęło z przeciwka, z dala, podczas gdy oni obydwaj przystanęli nad Jordanem. **8** Wtedy Eliasz zdjął swój płaszcz, zwinął go i uderzył wody, tak iż się rozdzieliły w obydwie strony. A oni we dwóch przeszli po suchym łożysku. **9** Kiedy zaś przeszli, rzekł Eliasz do Elizeusza: «Żądaj, co mam ci uczynić, zanim wzięty będę od ciebie». Elizeusz zaś powiedział: «Niechby - proszę - dwie części twego ducha przeszły na mnie!» **10** On zaś odrzekł: «Trudnej rzeczy zażądałeś. Jeżeli mnie ujrzysz, jak wzięty będę od ciebie, spełni się twoje życzenie; jeśli zaś nie [ujrzysz], nie spełni się».

I tutaj przywiodę do pamięci Ewangelię św. Tomasza, gdzie jest napisane - kiedy wejdziemy do nieba? Tutaj Eliasz ma być wzięty do nieba. Elizeusz mówi: daj mi też to samo, niech twój duch zstąpi na mnie. I mówi Eliasz: jeśli będziesz widział jak wstępuję, to gdy będziesz widział i zobaczysz, to moje dwie części ducha zstąpią na ciebie.

I proszę zauważyć Ew. wg św. Tomasza która mówi w taki sposób, kiedy uczniowie pytają się: *kiedy wejdziemy do nieba?* - *A Jezus Chrystus mówi: Kiedy będziecie mieli zwyczaj, aby dwoje oczu uczynić jednym okiem, dwoje rąk jedną ręką, dwoje nóg jedną nogą. I oblicze mieć w miejscu oblicza.* Czyli co to oznacza?

Kiedy jeden będzie patrzył, drugi też musi patrzeć w to samo miejsce, kiedy jeden będzie podnosił rękę, drugi też będzie to czynił, kiedy jeden będzie stąpał, drugi też będzie stąpał. I kiedy oblicze jego będzie jaśnieć, drugiego też będzie jaśnieć. Będziecie jedną naturą. *Gdy dwóch zejdzie się w jednym domu powiedzą górze przesunąć się, ona się przesunie.*

**10** [...] Jeżeli mnie ujrzysz, jak wzięty będę od ciebie, spełni się twoje życzenie; jeśli zaś nie [ujrzysz],



*nie spełni się». Czyli jeśli nie będziesz ze mną w jedności. Kiedy nie będzie twoje oblicze spoglądało tam gdzie moje, kiedy nie będą twoje oczy spoglądał tam, gdzie moje. Kiedy twoje ręce nie będą sięgały gdzie moje, kiedy twoje nogi nie będą radowały się z tego, z czego moje się radują. **10** [...] Jeżeli mnie ujrzysz, jak wzięty będę od ciebie, spełni się twoje życzenie; jeśli zaś nie [ujrzysz], nie spełni się». **11** Podczas gdy oni szli i rozmawiali, oto [zjawił się] wóz ognisty wraz z rumakami ognistymi i rozdzielił obydwoh: a Eliasza wśród wichru wstąpił do niebios. **12** Elizeusz zaś patrzył i wołał: «Ojcze mój!*

Woła do Eliasza, dlatego że Eliasza jest jego ojcem duchowym. Czyli tak jak mówi św. Franciszek z Asyżu - swoje ciało nazywa swoim bratem. Eliasza nazywa Elizeusza swoim synem. **12** Elizeusz zaś patrzył i wołał: «Ojcze mój! Ojcze mój! Rydwanie Izraela i jego jeźdźcze». I już go więcej nie ujrzał. Ująwszy następnie szaty swoje, Elizeusz rozdarł je na dwie części **13** i podniósł płaszcz Eliasza, który spadł z góry od niego. Wrócił i stanął nad brzegiem Jordanu. **14** I wziął płaszcz Eliasza, który spadł z góry od niego, uderzył wody, <lecz one się nie rozdzieliły>. Wtedy rzekł: «Gdzie jest Pan, Bóg Eliasza?» I uderzył wody, a one rozdzieliły się w obydwie strony. Elizeusz zaś przeszedł środkiem. **15** Uczniowie proroków, którzy byli w Jerychu, ujrzeli go z przeciwka, i oświadczyli: «Duch Eliasza spoczął na Elizeuszu». Wyszli zatem naprzeciw niego, oddali mu pokłon do ziemi **16** i powiedzieli do niego: «Oto wśród twoich sług jest pięćdziesięciu dzielnych ludzi. Niechaj pójdą i poszukają pana twojego, czy go nie uniósł Duch Pański i nie spuścił na jakąś górę lub na jakąś dolinę». Lecz on odpowiedział: «Nie posyłajcie!» **17** A gdy nalegali na niego zbyt mocno, powiedziała: «Poślijcie!» Posłali więc pięćdziesięciu mężów, którzy szukali Eliasza trzy dni i nie znaleźli go. **18** Skoro wrócili do niego, gdy przebywał w Jerychu, rzekł do nich: «Czyż wam nie powiedziałem: Nie chodźcie?» **19** Mieszkańcy miasta mówili do Elizeusza: «Patrz! Położenie miasta jest miłe, jak ty, panie mój, widzisz, lecz woda jest niezdrowa, a ziemia nie daje płodów». **20** On zaś rzekł: «Przynieście mi nową misę i włóżcie w nią soli!» I przynieśli mu. **21** Wtedy podszedł do źródła wody, wrzucił w nie sól i powiedział: «Tak mówi Pan: Uzdrawiam te wody, już odtąd nie wyjdą stąd ani śmierć, ani niepłodność». **22** Wody więc zostały uzdrowione aż po dzień dzisiejszy - według słowa, które wypowiedział Elizeusz.

Elizeusz mocą Ducha Bożego zaczął czynić cuda. Tutaj przedstawiono tą sytuację, że gdy Elizeusz woła do Eliasza: *niech dwie części twojego ducha zstąpią na mnie*. I to jest dosyć ciekawa sytuacja, ponieważ tłumaczenie tak jest przedstawione ono, jakoby został rozdzielony Elizeusz i Eliasza.

Ale tutaj jest napisane - dwie części ducha niech zstąpią. Ja tu w duchu dostrzegam tą sytuację, że to rozdzielony jest Eliasza, a później te dwie części ducha spoczywają na Elizeuszu, który uderza płaszczem w wodę, wody się nie rozstępują. Więc woła do niego: gdzie jest Pan Bóg Eliasza?

I tutaj zstępuje duch Eliasza, czyli Bóg żywy, przecież Eliasza nie czyni nic sam z siebie, to Bóg w nim istnieje.

I tutaj uświadamiamy sobie tą ciekawą sytuację, ponieważ tamta historia

niezmiernie, 1700 lat przed narodzeniem Chrystusa, ona odzwierciedla naszą dzisiejszą sytuację. Nasza dzisiejsza sytuacja mówi w ten sposób - że jesteśmy odkupieni przez Jezusa Chrystusa.

A jednocześnie jeśli istnieje jęczące stworzenie, które nieustannie jęczy w bólach rodzenia, otrzymuje synów Bożych. A ciała muszą wołać, poddane synom Bożym - nie opuszczaj nas, nie zostaniemy tutaj sami, chcemy z tobą zawsze iść; chcemy aby duch twój spoczął na nas abyśmy byli w jedności z chwałą Bożą, aby dotknęła nas chwała Boża.

Czyli Elizeusz nie tylko jest uczniem, ale Elizeusz także odzwierciedla naszą ziemską naturę. Zauważamy, gdy Eliasz mówi: zostań tam bo ja tam muszę iść. Ale Elizeusz mówi: zostanę zawsze z tobą. I dlatego nasza natura ziemską musi dokonać wyboru, mówiąc w ten sposób: nie zostanę tutaj w tych sprawach, chcę być z twoim duchem; ale gdy odejdziesz, spraw aby duch twój na mnie spoczął, bo nie chcę pozostać w świecie tym, gdzie inny duch rządzi. I mówią, że na Elizeusza zstąpił duch Eliasza.

Zauważamy, jak niezmiernie istotna tutaj jest dzisiejsza przestrzeń, dzisiejsza nasza natura, ponieważ jesteśmy dokładnie w takiej samej naturze. Czyli Elizeuszem jest jakoby nasza natura ziemską, ale ona musi mieć postawę tego Elizeusza, ona nigdy nie może opuścić i pozostawić tego, który jest mocą Ducha Bożego.

Ale ten który jest mocą Ducha Bożego, czyli synowie Boży nigdy nie mogą opuścić chwały Bożej. Proszę zauważyć Eliasz bierze płaszcz i uderza w wody, i wody Jordanu zaraz się rozstępują i suchą nogą przechodzą na drugą stronę Jordanu. Dostrzegamy, że Eliasz ma Ducha Bożego. Nie mocą swoją Eliasz to czyni! - ale całkowicie wie o tym Elizeusz, co woła? - gdzie jest Pan, Bóg mojego Pana Eliasza. Czyli woła Boga Eliasza i spoczywa na Elizeuszu Duch.

Czyli co się dzieje? List św. Pawła do Efezjan 2: **18** *bo przez Niego jedni i drudzy w jednym Duchu mamy przystęp do Ojca.*

Nasze ciało, jęczące stworzenie, ma przystęp do Boga w jednym Duchu.

Bóg Ojciec i Syn to są dwie istoty, dwie natury, dwa duchy zjednoczone z Duchem Św. stanowią jednego Ducha. My zjednoczeni przez Jezusa Chrystusa stanowimy jedną naturę.

Jezus Chrystus i my jesteśmy zjednoczeni Duchem Św. i stanowimy jedną naturę, nie zrywajmy tego przymierza, nie zrywajmy tej jedności. Bądźmy świadomi tego że tak właśnie jest, a zstąpi na nas duch Eliasza, zstąpi na nas Duch - czyli Chrystus, Bóg Ojciec, Duch Św. który zstąpił na św. Jana Ewangelistę, św. Piotra, św. Filipa na wszystkich tych, którzy byli w Wieczerniku kiedy zstąpił Duch Św. Nie zrywajmy tego

przymierza, które to zostało uczynione. Ponieważ tym przymierzem, tą jednością jest to, że jesteśmy jednym Duchem z Chrystusem. Dostaliśmy Jego Ducha ponieważ bez Jego Ducha jesteśmy martwi, dosłownie martwi.

**Martwy - oznacza nie mający duszy, czyli jesteśmy umartwieni, nie zrywajmy tego przymierza, a Duch Boży zstąpi na nas i będzie w nas działał, tak jak w Jezusie Chrystusie.**

Jezus Chrystus zresztą mówi takie słowa: *będziecie czynić jeszcze większe cuda niż Ja czynię, bo Ja już muszę wrócić do Ojca.* - Kiedy będziecie wierzyć całkowicie, to jeszcze większe cuda będziecie czynić niż Ja, bo Ja już muszę wrócić do Ojca.

To jest pełna obietnica i pełna świadomość, musimy mieć tą świadomość że jesteśmy przywrócenii całkowicie do chwały Bożej, i posadzeni i nie jest to legenda, nie jest to bajka, nie jest to jakaś historia, to jest prawda, całkowicie jest to prawda.

**Ta prawda mówi w ten sposób - kto uwierzy w swoim sercu że Jezus Chrystus został wskrzeszony przez Boga Żywego, czyli Duch Boży spoczął na Nim i ożywił Jego Ciało, przemienił w nowego całkowicie człowieka; czyli ożywił, wskrzesił, czyli dał swojego ducha.** Jezus Chrystus już nie ma tego starego ciała ma już nowe Ciało całkowicie duchowe.

Jest całkowicie nowym człowiekiem, a i my w Nim zostaliśmy wskrzeszeni, ponieważ my zostaliśmy uśmierceni, i też nam dał swojego ducha. Nie wskrzesił tego co było starego, tylko całkowicie nowe dał nam życie.

Jest duchem ożywiającym, **nowe dał nam życie. I ci którzy uwierzą że Jezus Chrystus został wskrzeszony przez Boga Ojca w swoim sercu zostaną usprawiedliwieni. A ci którzy wyznają swoimi ustami duszy, aby całe ciało w tym wyrażało się; a ustami: moim Panem jest Chrystus, zostaną całkowicie zbawieni.**

**Zbawieni - czyli całkowicie staną się wolni od wszelkiego problemu tego świata.** Co to znaczy wolnymi?

Bo ktoś by powiedział tak - a czyż nie jesteśmy wolnymi?

Jesteśmy wolnymi, **ale wolnymi się stajemy w pełni, kiedy to, po co zostaliśmy posłani, stanie się także wolnymi.**

Jeśli ciało po które zostaliśmy posłani, a jest udręczone w bólach rodzenia, jęczy w bólach rodzenia, stanie się wolnym, **bo jesteśmy tak wolnymi jak ono jest wolne.**

Ponieważ Jezus Chrystus jest po środku świata w miejscu grzechu, jest wolny ponieważ jest w Bogu Ojcu, ale Jego Ciało niesie grzech. I w ten sposób czuje że, wolny się stanie w pełni, dopiero kiedy uśmierci grzech całkowicie na tym świecie. Uśmierca grzech i wolność którą miał, stała się w pełni wolnością także dla świata. I

wtedy stał się całkowicie przemieniony, wskrzeszony.

A i my, my mamy z góry ustalone uczynki. Kiedy z góry ustalone uczynki całkowicie wypełnimy, to cierpienie; jak to powiedział św. Paweł: *a i my jęczymy w bólach rodzenia mimo że mamy pierwsze dary odkupienia*. To tutaj mówi: że jesteśmy związani odpowiedzialnością za Elizeusza. Jesteśmy odpowiedzialni za cielesną naszą naturę, która gdy poddaje się z całej siły jest posłuszna.

A posłuszeństwo, jak zauważamy taką sytuację, jeśli widzimy Eliasza i Elizeusza, Elizeusz zdaje sobie całkowicie sprawę, że jedynie jest bezpieczny wtedy, kiedy pozostaje z Eliaszem. Czyli mówi Eliasz: zostań tutaj Elizeuszu, bo ja muszę iść tam. A Elizeusz mówi: nie zostawię cię, pójdę z tobą, nigdy cię nie zostawię. Więc Eliasz go zabiera. Bo chce też natura ziemską czynić to, co duchowa.

I wtedy następuje taka sytuacja, że Eliasz jest całkowicie świadomy odpowiedzialności nad Elizeuszem; i całkowicie też mówi do niego: zstąpi na ciebie mój duch, jeśli będziesz widział to, co ja będę widział, jeśli zobaczysz gdy będę zabierany, gdy mnie wezwą. Czyli jeśli twoja ręka, będzie tam gdzie moja, kiedy twoja noga będzie tam gdzie moja noga, kiedy twoje oczy będą tam gdzie moje oczy, i twoje oblicze będzie tam, gdzie moje oblicze. I wtedy będziesz widział to, co ja widzę i wtedy zstąpi na ciebie duch, którego ja widzę i który mnie przenika, i ja w którym jestem. I on jest moim duchem, a gdy będzie moim, to będzie też twoim, gdy będziesz widział że jest moim, bo to co moje, będzie twoje.

Więc tutaj przymierze przez Boga dane nam, w tym świecie jest nieustannie zrywane, nie tylko zrywane, jest niszczone. Więc to przymierze jest niszczone przez to, że ludzie negują odkupienie.

Czyli mówią w ten sposób - jakżeż możemy być bezgrzesznymi przecież to jest niemożliwe żebyśmy byli bezgrzesznymi. Jeśli myślą jak ciało - to mają racje. Ale są synami Bożymi i nie są ciałem, i mają problem ogromny, gdy myślą jak cało. Ponieważ nie są cielesni i nawet nie zostali zrodzeni jako cielesnie.

Zostali zrodzeni w Chrystusie nowym stworzeniem, żywym duchem i nie są ciałem, ale są tym którzy mają zapanować nad ciałem.

Aby ich duch przeniknął duchową naturę; o której jest napisane w Liście do Efezjan - *że natura, jęczące stworzenie ma przystęp do Boga Ojca w jednym duchu*. Czyli synowie Boży i ciało mają przystęp do Boga w jednym duchu. Tak jak Ojciec i Syn mają jednego Ducha, tak jak my i Chrystus mamy jednego Ducha. Czyli my, czyli synowie Boży, czyli duchowa natura. Tak samo ciało ma przystęp do Boga Ojca w duchu synów Bożych, gdy synowie Boży są synami Bożymi, a nie buntownikami.

Więc gdy trwamy w Chrystusie dla wierzącego wszystko jest możliwe, ponieważ to

Duch Boży nas przenika. A Duch Boży nie jest to legenda, jest to prawdziwa potężna siła. Wiecie państwo najstraszniejsza rzecz jaka może spotkać szatana - to gdy synowie Boży będą świadomi swojego synostwa. To jest najstraszniejsza rzecz, dlatego w tym Kościele się nie mówi o synach Bożych, synów Bożych nie ma, o synach Bożych nie słowa na tym świecie, mimo że wszyscy są synami Bożymi. Nie ma słowa o synach Bożych, ponieważ dla dzisiejszego Kościoła słowa - „synów Bożych” nie ma, nie istnieją. Nie mówi się o tym. Jak się mówi, to mówi się o jakiejś historii niezrozumiałej, nieznannej, kiedyś tam może będą.

Ale oni są już od 2 tys. lat, tylko są nieustannie dyskredytowani, niszczeni i kompletnie niedopuszczani do prawdy, ale oni działają. Jest bowiem bardzo wyraźnie napisane u św. Daniela: przyjdzie czas że nie będą dawać chleba i w miejscu gdzie była światłość, nastąpi ohyda. Ale ci którzy znają swojego Pana, będą w dalszym ciągu działać, bo ich ohyda nie dopadnie, bo będą znać swojego Pana, Pan ich nie opuści, a oni będą z Panem swoim, nieustannie z Bogiem.

Dlatego o tym rozmawiamy, ponieważ nie chcę państwu przedstawiać historii, ale chcę państwu przedstawiać historię waszego życia. **To jest historia waszego życia**, mojego życia, nie jakiegoś obcego życia, nie jakaś historia wymyślona - to jest historia waszego życia. Historia waszego prawdziwego życia, które macie, a jesteście nieświadomi swojego życia.

Dlatego nie mówię tego, jako historii jakiejś tam wymyślonej, jakiejś tam nie wiadomo z za siedmiu mórz i gór, i siedmiu lasów, że to za górami, za lasami się działo. Ale mówię - że to jest historia waszego życia. Nie chcę abyście o tym myśleli, jako o historii kogoś odległego, gdzieś żyjącego, gdzieś za siedmioma górami, 7 rzekami itd. Ale że to jest historia waszego życia, że to jest historia o was, że wy jesteście synami Bożymi, że wy jesteście tymi właśnie, że to jest historia waszego życia. Ja nie chcę, abyście znali to jako historię kogoś, to jest historia wasza, to jest o was, musicie ją przyjąć jako historię waszą, odzyskać tożsamość.

Jeśli to będzie wasza historia to odzyskacie tożsamość synów Bożych bo oni są na ziemni. Tylko cały czas myślą że to jakaś historia jest kogoś, o kimś innym, odległym, nie wiadomo skąd przychodzącym. Dlaczego nie wiadomo skąd przychodzącym?

Mówi Jezus Chrystus do Nikodema: nie wiesz skąd Duch Św. przychodzi i dokąd zmierza. Ale synowie Boży wiedzą skąd Duch Boży przychodzi i dokąd zmierza. Ale ci którzy są na ziemi, nie wiedzą skąd On przychodzi i dokąd zmierza.

Dlatego historia naszego życia - to jest historia naszego życia -musimy ją potraktować jako historię waszego życia. Ja dlatego tak dużo mówię o tej sprawie, o tym właśnie, abyście poznali historię waszego życia, a nie kogoś historię, nie jakąś

historię, ale waszą historię, waszą prawdziwą naturę.

**Naszą historię, nasze życie bo jesteśmy synami Bożymi i nie pozwólmy sobie tego wydrzeć.**

Prawdopodobnie będą przeciwko wam nie wiadomo jakie zarzuty, że jesteście synami Bożymi; ale nic tego nie zmieni bo nimi jesteście, dlatego że Chrystus to uczynił.

Chrystus uczynił was synami Bożymi i nimi jesteście; więc chcą z was wygnać Jezusa Chrystusa i chcą Go wrzucić w niepamięć, w nie istnienie. Dlaczego?

Dlatego że strasznie się boją synów Bożych. Synowie Boży to są ci, którzy panują nad diabłem, nad szatanem.

To są ci o których mówi 15 werset Księgi Genesis rozdz.3: *15 Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę»*

Czyli pozbawi cię słabości, wyobraźni, iluzji, złudzenia, ułudy, niedowiarstwa, będziesz świadomy i pewny swojego istnienia.

Czyli żyjemy tą prawdą i strasznie szatan się boi właśnie synów Bożych którzy mają piętę, która zmiążdży głowę szatana. A on nic nie może na to poradzić, wypadną mu wszystkie stalowe zęby i odpadną mu wszystkie miedziane pazury; i będzie szczerbaty i bezradny jak kot, któremu obcięto pazury.

To nasza historia; i im bardziej uświadamiamy sobie naturę naszego ciała, które zaczyna odczuwać coraz mocniej prawdę miłosierdzia i daru, który został dany synom Bożym.

A jednocześnie na nich się wypełnia to miłosierdzie, które zostało im obiecane, że przyjdą synowie Boży i wydobędą je z udręczenia.

O czym mówi List św. Pawła do Rzymian rozdz.8 - *a synami Bożymi są ci których prowadzi Duch Święty. A jęczące stworzenie jęczy w bólach rodzenia aż do dzisiaj, a zostało poddane w znikomość nie z własnej woli, ale z woli Najwyższego, aby miłosierdzie Boże się objawiło w nim.*

Na nim, czyli zostało poddane w znikomość **w nadziei wolności, ponieważ synowie Boży są nadzieją wolności.**

**A oni przychodzą, synowie Boży i panują nad światem, ponieważ wypełniają z góry ustalone uczynki. Niczego nie dodają do świętej woli Bożej, ani niczego nie ujmują ze świętej woli Bożej, jak uczyniła to Ewa. Bo Chrystus Pan uwolnił całkowicie ich od tego zła. Ale przychodzą panować ni mniej, ni więcej, ale panować przez miłość.**

**Miłością panować - czyli życie dać, życie,** gdzie szatan brzydzi się życiem,

brzydzi się światłością, bo jego miejscem jest śmierć i ciemność. I brzydzi się światłością i brzydzi się życiem. Ale gdy życie przychodzi i on nie ma miejsca już dla siebie, ponieważ wszystko zaczyna tętnić życiem chwały Bożej. Bo synowie Boży się przebudzili i synowie Boży są na tym świecie, bo wiedzą o tym że Chrystus Pan jest dawcą ich życia i nic tego nie zmieni, tylko mogą oni sami to zmienić synowie Boży.

I dlatego jest drugie kuszenie, aby synowie Boży wątpili i są buntownikami. Ale gdy synowie Boży nie wątpią, bo są w pełni świadomości, to wiedzą o tym, że żaden szatan nie ma nad nim władzy. Dzisiejszy świat co mówi? - Że szatan ma potężną moc nad synami Bożymi i on może robić co chce i miotać wszystkimi. A gdy człowiek tak myśli traci świadomość jedności i zjednoczenia z Chrystusem, bo Chrystus czyni ich niezłomnymi. Chrystus czyni ich potężnymi i na imię, które w nich istnieje, Chrystusa Pana, gnie się wszelkie kolano. Kiedy są świadomi, że Chrystus Pan jest dawcą życia - to na imię Tego, który jest dawcą życia zgina się każde kolano; i nikt nie jest w stanie zaprzeczyć.

Jak to powiedział św. Paweł w Liście do Rzymian rozdz.10: na imię Jego każdy sam wyzna swoje uczynki dobre, czy złe. Na Jego imię; nie będzie w stanie je ukryć, wyzna, objawi, wyjawia, ukaże.

Duch Boży w tej chwili daje nam świadomość, co się tutaj dzieje?

Daje nam świadomość w cielesności, obecności naszej wolności. Czyli w cielesności budzi się wolność. I im silniej synowie Boży są świadomi, że są synami Bożymi, tym silniej natura cielesna objawia naturę doskonałości, objawia naturę wolności.

I coraz głębiej Duch Chrystusa, który jest w synach Bożych spoczywa w jęczącym stworzeniu, które przestaje jęczeć w bólach rodzenia. A zaczyna radować się z chwały Bożej, bo wpatruje się w tego samego ducha; to synowie Boży. *W tego samego ducha wpatruje się, gdzie dwoje rąk staje się jedną ręką, dwoje nóg jedną nogą, dwoje oczu jednym okiem, a oblicze staje w miejsce oblicza. A to co żeńskie staje się nie żeńskie, a to co męskie staje się nie męskie. A jednocześnie staje się mężczyzną i niewiastą w jedności.*

Są zjednoczeni, tak jak powiedział Jezus Chrystus do Samarytanki: *przyjdź z mężem, a dam ci wody żywej*. Bo wody żywej może się napić człowiek, nie może się napić kobieta lub mężczyzna, ale może się napić Człowiek. Kiedy kobieta i mężczyzna jako jeden duch przyjdą do Mnie, napiją się wody żywej, ponieważ całość jest Człowiekiem. Dlatego pyta się a gdzie jest twój mąż?

Ta sama sytuacja jest gdy uzdrowił 10 trędowatych i posłał ich do kapłanów. Jeden zatrzymał się i mówi: dlaczego mam iść do kapłanów przecież nie oni mnie uzdrowili, uzdrowił mnie Jezus Chrystus. Wraca, pada na kolana, oddaje Mu pokłon i cześć,

chwali Go, dziękuje Mu. A Chrystus mówi tak: no, ale gdzie jest jeszcze dziewięciu? - Przecież dziesięciu zostało uzdrowionych. Ty zachowałeś swoje uzdrowienie.

Mając pełną świadomość synów Bożych i dziedzictwa bądźmy, jak to zostało powiedziane, w pełni świadomi i nie umniejszajmy tego, czego Bóg nam nie umniejszył. **Bóg nam dał pewną chwałę, więc radujmy się z tej chwały i bądźmy w niej zanurzeni z całą mocą, ponieważ ona jest dla nas dana.**

W tym świecie mówią: - nie! - nie dla ciebie, nie dla ciebie dla mnie jest dana; a po co? - abym panował nad wami panował i łożył wam uszy, i pokazywał gdzie wasze jest miejsce. Ale my znamy swoje miejsce, dlatego że Chrystus Pan nas powołał, nas wyzwolił, odkupił i my znamy swoje miejsce.

Naszym miejscem jest wypełnianie z góry ustalonych uczynków. **Z góry ustalone uczynki - to nasze miejsce. A tymi uczynkami jest - wyzwolić jęczące stworzenie z udręczenia, nie postępować wedle ciała, ale postępować wedle ducha.** Co to oznacza?

Ktoś by powiedział w ten sposób - no tak, ale **co oznacza postępować wedle ducha, a nie wedle ciała?** - Odpowiedź jest bardzo prosta - **Musimy mieć postępowanie, nie znające złego postępowania.**

**Owoce Ducha Św.** oznacza - aby z troski o stworzenie na tym świecie, nie skrzywdzić kogokolwiek na tym świecie brakiem opanowania, brakiem łagodności, brakiem wierności, brakiem dobroci, brakiem uprzejmości, cierpliwości, pokoju, radości i miłości brakiem.

Więc mając obecność Ducha Św. nic innego z nas nie wypływa, jak tylko same owoce Ducha Św. bo Duch Św. nie ma innej natury. W Duchu Św. nie ma natury zła, w Chrystusie Panu nie ma natury zła, w Bogu Ojcu nie ma natury zła - Oni nie znają natury zła, w nich nie ma zła, nie ma ciemności, nie ma przemiany. W Nich jest doskonałość.

Więc gdy postępujemy doskonale, czyli nasze postępowanie nie zna złego postępowania, jest to postępowanie Ducha Św. ponieważ Duch Św. nie zna złego postępowania, bo złe postępowanie pochodzi od szatana. Więc musimy w jaki sposób postępować?

**Nasze dobre postępowanie musi wynikać z prawdziwej szczerości najgłębszej głębi; nie dlatego że innym chcemy się podobać, tylko dlatego że tacy jesteśmy.**

A żeby takim być, musimy od siebie takiej postawy wymagać, aby być niezmiernie prostymi. I z prawdziwej natury postępować tak, abyśmy nie byli kłamcami względem naszego brata ciało, względem Chrystusa i względem Boga, i względem siebie. Bo



diabeł okłamuje samego siebie i okłamuje innych że jest dobry.

A my musimy być po prostu takimi, jakimi naprawdę jesteśmy, ale naprawdę jesteśmy z Chrystusa Pana. Musimy czynić dobro z naszej najgłębszej prostoty i naszej najgłębszej troski, wtedy jesteśmy dobrymi, wtedy nie ma w nas postępowania złego, ono jest wykurzone.

Dlatego że dobre postępowanie, które jest wynikiem - jak mnie widzą, tak mnie piszą - to będę pokazywał się z najlepszej strony, aby o mnie dobrze pisali i dobrze widzieli. - Ale nie! - mamy być po prostu prości. Jak powiedział św. Paweł: *a myślę, że nasze sumienia są jawne całkowicie dla was*. Czyli co to znaczy?

Jak zachowujemy się, to mamy w środku, nic nie ukrywamy, **sumienie nasze wygląda dokładnie tak, jak nasza postawa**.

A to On Chrystus Pan jest w nas dziełem, bo On wypełnia nasze zanadze. On wypełnia wszystko to, co jest z najgłębszej głębi naszej natury, jest samym jestestwem, samą podstawą, fundamentem.

**Dlatego nasze postępowanie musi być najprostsze w Chrystusie Panu, najdoskonalsze, wynikające z największej prostoty. Ale musimy pamiętać - nie tak jak świat tego chce, ale tak jak Chrystus tego chce.** A Chrystus chce, aby nasze postępowanie było postępowaniem ukazującym, że wypełniamy z góry ustalone uczynki.

Więc nie tworzymy uczynków własnych, ponieważ było by to dokładnie czegokolwiek lub ujmowanie czegokolwiek z drogocennej Krwi Jezusa Chrystusa, lub dokładanie do świętej woli Bożej lub ujmowanie ze świętej woli Bożej, jak zrobiła to Ewa i Adam. A Bóg uwolnił nas od tego zła, abyśmy niczego nie dokładali, ani ujmowali.

Ale żebyśmy postępowali wedle uczynków z góry ustalonych, bo one są już ustalone. A nasza postawa jest w pełni jawna, kiedy mamy Ducha Bożego, ponieważ On ma w Sobie w pełni nasze z góry ustalone uczynki.

Czyli nasze ciało ma się wznieść przez naszą doskonałą postawę. I tylko wtedy miłosierdzie Boże przez prostotę w nas istnieje, a miłosierdzie Boże jest panujące nad złem tego ciała, czyli nad szatanem w tym ciele. Ten świat co czyni?

Jakim jest głównym problemem kuszenie, co to jest za kuszenie?

Aby grzech ciała przypisywać Chrystusowi. Dlaczego Chrystusowi?

Ponieważ nie mamy innego ducha, tamten duch już przestał istnieć. Duch Adama przestał istnieć, nie jesteśmy oczyszczeni tylko uśmierceni, stare minęło jest nowe. Ci którzy są w Chrystusie - są nowym stworzeniem.

Dlatego nie jesteśmy oczyszczeni tylko uśmierceni, więc nie ma starego człowieka.

Więc nasze postępowanie jest postępowaniem Chrystusowym. A jednocześnie przypisywanie grzechów swojej duszy jest przypisywaniem grzechów Chrystusowi - o czym mówi bardzo wyraźnie św. Paweł w Liście do Galatów rozdz.2: *17 A jeżeli to, że szukamy usprawiedliwienia w Chrystusie, poczytuje się nam za grzech, to i Chrystusa należałoby uznać za sprawcę grzechu. A to jest niemożliwe.*

Uświęcam się, czyli jestem doskonały i prawdziwy, dlatego że On jest doskonały, prawdziwy, jestem święty dlatego że On jest święty. Jeśli kto mi błąd poczytuje i grzech, że taki jestem i tak żyję, to trzeba by uznać Jezusa Chrystusa za sprawcę grzech, który we mnie żyje - bo nie ja żyję, ale On.

Więc postępowanie takie jest naturą synów Bożych, nie jest czymś co jest niewłaściwym postępowaniem, ale z góry zadany postępowaniem. Abyśmy postępowali właśnie w taki sposób i w taki sposób się czuli. Czuli się niewinni, dlatego że w nas istnieje duch, który dał nam niewinność i nie mamy innego ducha.

I nie mamy innego ducha, kiedy wiemy że to właśnie Jego duch jest w nas. Jeśli nie jesteśmy buntownikami, to nie mamy innego ducha, dlaczego?

**Zostaliśmy przez Chrystusa porwani do życia nowego przez obietnicę, przez miłosierdzie i przez dar.** Porwani ze śmierci do pierwszego życia, porwani, wyrwani ze śmierci do pierwszego życia i żyjemy i nie wracamy do; nie tylko do pierwszej śmierci, bo ci którzy wracają, to nie wracają do pierwszej śmierci, tylko idą do drugiej śmierci.

A wiecie państwo że jęczące stworzenie jest w drugiej śmierci. Jęczące stworzenie - to jest druga śmierć, jeśli będziemy postępować wedle jęczącego stworzenia, idziemy do drugiej śmierci.

Ale gdy my mamy pierwsze zmartwychwstanie, które dał nam Jezus Chrystus. A jednocześnie jęczące stworzenie może przejść prosto do życia doskonałego w Duchu Chrystusa, który dał mu życie.

Gdy wiemy że Duch Chrystusa dał nam życie z Boga Ojca przez dar, przez miłosierdzie, to mamy je, bo nie my jesteśmy dawcami jego, ale On jest dawcą jego.

Tu jest tylko sprawa - wiary lub niedowiarstwa. Jeśli wierzymy że mamy to życie, to mamy, bo je mamy; je mamy z całą stanowczością, z całą pewnością je mamy. Więc wiemy że je mamy, i nie łammy się, co do tego że zły duch chce nas podbić, chce nam zrobić tą krzywdę; czy tą krzywdę? - bo to jest niemożliwe. Bo dlaczego niemożliwe?

- Ponieważ nie jesteśmy w świecie złego ducha, nie jesteśmy tam. Jesteśmy w miejscu życia, danego przez Chrystusa i Chrystus w nas panuje. Więc nie ma złego ducha, on nad nami nie panuje. Jeśli nam się wydaje, że panuje nad nami, to

jesteśmy w śmierci tam gdzieś, gdzie on jest w śmierci.

Ale wiemy o tym że my jesteśmy żywymi, i nie może nad nami zły duch panować. Ponieważ on jest ukrzyżowany, uśmiercony w Ciele Jezusa Chrystusa razem z naszą grzeszną naturą i on jest w Szeolu w krainie śmierci, i nie istnieje tam gdzie my istniejemy.

Bo istniejemy w świecie prawdy, miłości i życia. Więc gdy jesteśmy pewni tego, to jesteśmy pewni przez świadomość dziecięctwa.

### **Czym jest świadomość dziecięctwa?**

Gdy weźmiemy kartkę i linię postawimy, i po jednej stronie napiszemy przymioty dziecięctwa - czyli naturę dziecka, a po prawej stronie naturę dorosłego człowieka; zobaczymy że są dwie obce sobie natury. Kompletnie obce, tak obce że kompletnie się nie znające, zwalczające się całkowicie, nie ma tam żadnej spójności. Te dwie natury są całkowicie obce i należące całkowicie do innych kierunków.

Zobaczymy **naturę dziecka** - jest prosta, czysta, patrząca na swoich rodziców, mająca poczucie bezpieczeństwa, radości. Proszę zauważyć jak się zmienia natura dziecka. Dziecko raduje się z powodu tego że ma ojca i matkę, cieszy się, jest radosny z ich obecności ponieważ oni dają mu poczucie bezpieczeństwa. Poczucia bezpieczeństwa nie dają ściany, bo gdy wyjeżdżają z tego miejsca i jadą na wycieczkę to są różnego rodzaju ściany i sufity, ziemia jest różna, ale ten sam ojciec i ta sama matka. Ale kiedy są w mieszkaniu swoim, a ojciec i matka wyjeżdżają i zostawiają je samo, to jakby było w obcym miejscu - bo nie ściany są poczuciem bezpieczeństwa, ale ojciec i matka.

Więc proszę zauważyć jak się zmienia tożsamość dziecka. Dziecko na początku gdy jest małe niczego nie rozumie, jest proste; gdy mama mówi nie mam pieniędzy, a dziecko przybiega z portmonetką i mówi: mam tu są. A mama mówi: ale tam już nic nie ma. A dziecko mówi: mam to pójdźmy do ściany, naciśnij guzik i one wypadną.

Dziecko jest proste bo dziecko wie o tym, że one są albo w ścianie, albo w portmonetce. Mówi jawnie, prosto gdzie są pieniądze. Dziecko nie rozumie pieniędzy. Np. dziecko, które ma jeden banknot - 20 złotych. A dorosły mówi tak: zobacz ja mam tu 10 pieniążków np. po złotówce, może zamienimy się? - ja ci dam dziesięć pieniążków, a ty mi daj jeden pieniążek. A dziecko mówi: no, będę miał dziesięć pieniążków, a nie tylko jeden. Dziecko nie rozumie wartości.

Gdy dziecko jest małe, rodzic daje mu poczucie bezpieczeństwa, wszystko kupuje co potrzeba, jedzenie, ubranie itd. Gdy dziecko dorasta jest coraz starsze, ma już 15 lat, to później następuje bardzo często sytuacja taka że: mam, ty nie jesteś tak bardzo potrzebna, ani tato, są potrzebne wasze pieniądze. Pieniądze są mi potrzebne,

mama nie jest tak ważna, są potrzebne jej pieniądze. Jeśli ma już pieniądze mamy i taty, to dziecko sobie już poradzi. Ale gdy dziecko jest małe to pieniądze są nieistotne, mama i tata są potrzebni. Później zaczyna się wszystko zmieniać, mama już nie jest potrzebna, potrzebne są jej pieniądze, zmienia się postrzeganie. **Tak się zmienia dzieciństwo w dorosłość.**

Dlatego gdy zobaczymy dwie natury; wypiszemy przymioty dziecka, naturę dziecka i naturę dorosłego - to są dwie różne natury z obcych światów, dosłownie z różnych światów. Zobaczmy dziecko - natura dzieciństwa, natura niebiańska, natura czysta, doskonała, nie mająca i nie znająca złego postępowania.

A druga natura - to jest nieustannie złe postępowanie, ale tak, aby nikt tego zła nie zobaczył. To jest natura ukrywająca wszystko, a jest to natura całkowicie inna. Jest to światłość i ciemność.

I dlatego musimy żyć w taki sposób, jak to mówi jeden z wersetów Księgi Wyjścia gdzie jest napisane - że Izrael wyszedł z Egiptu doszedł do Morza Czerwonego, rzucili się za nimi Egipcjanie. I anioł który szedł na przodzie, zajął miejsce na tyle Izraela [...] i po stronie Egiptu była ciemność ogromna, a po stronie Izraela była nieustannie światłość, bo świecił im Duch Boży, anioł Boży. Co to oznacza?

Wiemy o tym, że morze oznacza także - otchłań, rozum. Ale Mojżesz uderzył w morze i ono się rozstało [...] i oni przeszli spokojnie. [...] Wiemy też o tym, że morze odzwierciedla też otchłań.

Jak to św. Paweł mówi w Liście do Rzymian rozdz.10, gdzie cytuje Księgę Powtórzonego Prawa rozdz. 30: kto pójdzie za morze i przyniesie mi to, co mam czynić, abym to wypełniał. To św. Paweł nie mówi morze - tylko mówi otchłań - Kto pójdzie do otchłani, wstąpi. I tutaj jest to panowanie nad otchłanią.

A jednocześnie pamiętamy o tej sytuacji, że my **mamy naturę podwójną**. Jednocześnie jest to natura ducha, a jednocześnie natura ciała. Więc światłość która świeciła po stronie Izraela, jest to światłość prawicy, a ciemność która była po stronie Egiptu, jest to ciemność lewicy. I o tym mówi przecież Jezus Chrystus: *niech nie wie lewica, co czyni prawica*.

Więc jeśli będziemy postępowali tylko w chwale Bożej przez Ducha Św. przez Chrystusa całkowicie będąc Jemu oddani, to nie będzie wiedziała lewica, co czyni prawica. A prawica będzie postępować ku doskonałości Bożej, a lewica nie będzie wiedziała co się dzieje.

A ciało które jest przeznaczone do światłości, będzie się wznosiło ku światłości, a szatan nie będzie o tym wiedział. Ponieważ natura cielesna będzie przenikniona chwałą Bożą, która będzie panowała nad wszelką mocą i siłą, i oślepi wszelkie zło i zło

będzie oślepienie.

A tam jest oślepienie akurat ciemnością, i nie jest w stanie niczego zobaczyć, aż do czasu, aż cały Izrael przeszedł przez Morze Czerwone. Gdy ruszyli Egipcjanie za Izraelem i byli pośrodku zatoki Morza Czerwonego, to w tym momencie morze się zamknęło i zatopiło wszystkich. Czyli można powiedzieć otchłań ich całkowicie pochłonęła.

Dlatego mając świadomość tutaj o Eliaszu i Elizeuszu, tutaj jest to ukazana ta sytuacja, że my będąc w niezmiernie głębokiej prostocie i ufności Bogu. I mając świadomość tego, że zły duch nie ma nad nami władzy, dlatego że Chrystus Pan w nas istnieje. I gdy jesteśmy całkowicie pewni, to tam gdzieś w głębi w Szeolu diabły harczą, ale nie mogą się wydostać, ponieważ między nimi, a nami jest przepaść, której nigdy nie mogą przejść- to jest niemożliwe.

Jak Łazarz będący na łonie Abrahama, powiedział do króla będącego w piekle. Kiedy król woła: zanurz palec w wodzie i daj mi pić. A mówi wtedy Łazarz, będący wtedy na łonie Abrahama - nie mogę tego zrobić, ponieważ między mną, a tobą jest otchłań, której nikt przekroczyć może.

Więc nie jest możliwe dla nikogo, tylko Bóg może tą otchłań przekroczyć; i On to czyni. Zstępuje potężną mocą, przyjmując ciało z Maryi Dziewicy, staje się człowiekiem i panuje nad otchłanią, mocą doskonałości Bożej, która pokonuje wszelki grzech w tym ciele, który wziął Jezus Chrystus na siebie.

A my będąc synami Bożymi, ponieważ jesteśmy odkupieni, mamy Jego ducha. Tak jak On stanął po środku świata, my po środku ciała stoimy i nie pozwalamy grzechowi panować. Ale panujemy chwałą Bożą, której się całkowicie oddajemy, i ona panując w nas wszelkiego diabła miażdży. Ponieważ ma piętę, która miażdży głowę szatana i nie ma na to żadnej siły, żeby tak się nie stało.

Ponieważ Bóg ustanowił to mówiąc w Ks. Rdz. 3: *15 Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę».*

Piętę, czyli jak już wiemy jest to też związane z piętą Achillesową, czyli pozbawi słabości; będzie całkowicie wypełniony światłością i prawdą, pozbawiony wszelkiej słabości i będzie niepokonany. Bo jest niepokonany, gdy trwa w Jezusie Chrystusie bo Chrystus Pan jest niepokonany. Mając w pełni tą prostotę; bo zastanawiacie się państwo jak to uczynić?

Bo to jest właśnie ta prostota. To my musimy być względem siebie prawdziwi, czyli musimy w ciele zaprowadzić tą prawdę, która została obiecana temu ciału.

A w ciele jest zarodek doskonałości i prawdy życia doskonałego, bo Bóg posyła nas

do tego zarodka, do tej doskonałości. Gdy człowiek światłości gdy Chrystus Pan, Bóg Ojciec, gdy synowie Boży stają przed tym miejscem, wrotami, bramą, drzwiami, które otwierają się przed synami Bożymi. W tym momencie przestaje działać wszelkie zło, ono jest wyłączone ponieważ moc Ducha Św. działająca od środka wyłącza wszelką siłę zewnętrzną, czyli czyni niedostępnym ten wpływ zły. Czyli co to oznacza?

Gdy jesteśmy dzieckiem, czyli jesteśmy beztroskimi dziećmi, jesteśmy całkowicie beztroscy. W naturze swojego wnętrza, naszej natury dziecięctwa, w naszej podświadomej naturze, czyli naszej naturze wewnętrznej, dziecięctwa, natury która jest tą naturą całkowicie oddaną Chrystusowi. W pełni Jemu ufamy, czujemy się całkowicie bezpieczni. Bezpieczni! - nie logicznie, tylko bezpieczni naprawdę bezpieczni jak dzieci, czujemy się całkowicie bezpiecznie.

To czujemy z całą mocą otaczającą nas moc Bożą, która jest opieką nad nami, wokół nas której nikt nie może przebrnąć, żadne zło nie może tego pokonać, jest to niemożliwe. A dlatego się roztacza wokół nas ta doskonałość i cisza, w ten sposób, **bo jesteśmy dziećmi nierozumnymi, bezrozumnymi tylko - czującymi opiekę Bożą, a Bóg daje nam Siebie**, który jest głębokością, szerokością, długością, wysokością.

Czyli jest pełnią prawdy wszelkiej, która wypełnia nas i jesteśmy światłością która nas otacza. Jesteśmy w takiej kuli światła, światłość nas otacza. Tak jak widzimy nimby światłości wokół świętych, otacza nas światłość ponieważ światłością jest Bóg, nie my! - On jest światłością w nas.

A dlatego jesteśmy światłością bo jesteśmy jak dzieci. Z jednej strony jesteśmy beztroscy, ufni, a z drugiej strony jesteśmy potężnie panujący i mający władzę wszelką, ponieważ tą władzą w nas jest Bóg; ale ta władza w nas istnieje dlatego, że jesteśmy dziećmi, w żaden sposób nie chcemy mieć władzy i dlatego ją mamy. Dlatego bo w ogóle jej nie chcemy mieć, dlatego ją mamy. Dlaczego?

Pyta się człowiek dziecka 2 letniego - czy to jest twój dom? - Tak to jest mój dom. A może twojego mamy i taty? - nie, to jest mój. - Mój dom, bo gdy jest mamy i taty, to znaczy że jest mój. Dziecko nie mówi: to jest dom mojego taty i mamy, tylko to jest mój dom. Dziecko jest tak głęboko przeświadczone i świadome, że jeśli ktoś zadaje pytanie: czy to jest twój dom? Mówi: tak to jest mój dom. - A może twojego taty i mamy? - Nie! - mamy i taty też. - Ale to jest mój dom. Ono jest przeświadczone i świadome że to jest jego dom.

Więc nie mówi, że to jest dom jego taty i mamy, ponieważ nie czułby się dzieckiem, ale czuje się dzieckiem, dlatego mówi, że to jest mój dom. A zarobiłeś na niego? - Nie, tata mi go dał i on do mnie należy. To dziecko jest całkowicie świadome

tego, że dom do niego należy.

**I dlatego gdy jest dzieckiem - panowanie Boga jest w nim, mimo że go nie chce, nie dążył do niego, ale go otrzymał.**

To samo jest z synem marnotrawnym. Syn marnotrawny uświadomił sobie, że jedynym życiem jest jego ojciec, wrócił do niego i otrzymał swoje królestwo. Mimo że nie szedł po to żeby otrzymać królestwo, ale wrócił dlatego, że uświadomił sobie że jedynym jego życiem, jest jego ojciec. I jedynym dawcą jego istnienia i życia jest jego ojciec. On jest jedynie dobry. Gdy wrócił, otrzymał całe królestwo, ale nie po to wracał. I starszy syn jest wściekły na młodszego brata, dlatego że on otrzymał królestwo. Ale do starszego też ono należy, tylko on nie mówi, że jego ojciec jest jego ojcem, tylko on chce wykupić królestwo przez swoją pracę. Więc nigdy nie mówi: to jest mój dom, tylko dom mojego ojca. A młodszy syn dokładnie wie, że to wszystko naprawdę należy do synów. Gdy jest synem, ojciec mu uświadamia - synu naturalną rzeczą jest to, że jeśli jesteś moim synem to do ciebie to wszystko należy. Mówi też do starszego syna: synu przecież to do ciebie wszystko należy, dlaczego ty nie uznajesz tej prostej natury. Jak jesteś moim synem to do ciebie wszystko należy, a ty nieustannie gdzieś chodzisz i pracujesz na to żeby po prostu zarobić na to, co jest twoje, nie uznajesz się synem.

A dlatego że młodszy syn/brat uświadomił sobie że jest synem, dostał królestwo ponieważ królestwo należy do syna, jego jest.

I tutaj właśnie gdy jesteśmy dziećmi, w pełni dziećmi, nie musimy w żaden sposób myśleć o tym, co Bóg nam daje. Bo Bóg dlatego że jesteśmy dziećmi, daje nam Siebie samego, daje nam wszystko.

A w największej prostocie czyni nas panującymi, i wypełniającymi uczynki z góry ustalone. Ponieważ one w nas są w pełni istniejące, dlatego że On jest naszą myślą, naszą miłością, naszym pragnieniem.

Pragnieniem naszym jest - wypełnienie woli Bożej. Naszą miłością - jest miłość do Ojca, nasze myśli nieustanne są myślami Ojca, o tym że wszystko jest doskonałe i do doskonałości wrócić powinno, musi wrócić do doskonałości.

Czyli Bóg Ojciec wszystko chce ponownie przywrócić do chwały Bożej, do chwały swojej, aby wszystko go chwaliło. Dlatego posyła synów Bożych: **28** *«Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi».* Rdz 1

Dlatego kiedy sobie uświadamiamy, że jesteśmy synami Bożymi przestaje istnieć w naszym życiu 16 werset Księgi Genesis rozdz.3: **16** *Do niewiasty powiedział: «Obarczę cię niezmiernie wielkim trudem twej brzemienności, w bólu będziesz rodziła dzieci, ku twemu mężowi*

*będziesz kierowała swe pragnienia, on zaś będzie panował nad tobą».*

Ale przywracam tobie - masz świadomość radości i stwarzania – czyli, *obarczę cię trudami brzemienności*. A tu jest - dam ci radość zradzania, radość zradzania stworzenia, dam ci chwałę radości, chwałę prawdy, moją chwałę, ona spoczywa na tobie. A ty idź i powiedz o tym wszelkiemu stworzeniu, że Jam jest jego Panem. I niech wszelkie stworzenie wyzna moje Imię. I niech wszystkie stworzenie zrodzi się na twoich oczach, aby chwalić Boga.

A ty raduj się z radości Pana mojego – Mnie; czyli Jezus Chrystus mówi: przyjdź do radości Pana mojego.

Czyli Chrystus Pan jak tu jest w 16 wersecie napisane: *będzie cię ciągnęło do mężczyzny*. A tu jest napisane: twoje pragnienia będą do tego, który jest wolnością, twoją prawdą, do męża twojego. A on będzie nieustannie ciebie wznosił i będzie nieustannie się tobą opiekował, będzie roztaczał chwałę, będzie bronił ciebie przed wszelkim złem.

Czyli **przywracana jest ponownie ta świadomość w naturze człowieka** - 16 werset - przestaje istnieć; a istnieje to, o czym mówi św. Paweł w 2 Liście do Koryntian rozdz.11 werset 2:

***2 Poślubiłem was przecież jednemu mężowi, by was przedstawić Chrystusowi jako czystą dziewicę.***

Czyli jest to właśnie ta radość ogromna, gdzie 16 werset jest usunięty, dlatego że uznajemy Chrystusa. I Adam już nad nami nie panuje, bo on panował z powodu grzechu pierworodnego.

A dzisiejszy świat z tego 16 wersetu czyni główną podwalinę i fundament swojego istnienia, że jak nie ma tego 16 wersetu to życie jest byle jakie, kompletnie bezsensowne, trzeba je naprawić etc. jakieś porady takie, czy takie, a może jakieś tabletki; czy jakieś inne sprawy. I chodzi o tą sytuację - że to jest to 16 werset, ale przecież tutaj mówimy o prawdzie; czyli tutaj ten 16 werset nieustannie jest forowany jakby kierowany ku temu, aby on panował, ale on jest wynikiem grzechu człowieka.

Więc synowie Boży którzy powstają – nie ma już tego wersetu, ten 16 werset przestał istnieć, ponieważ w naturalny sposób został usunięty, ponieważ on nie panuje nad synami Bożymi.

On panuje nad buntownikami; a jednocześnie panował nad tymi którzy byli grzesznikami, ale teraz panuje nad buntownikami, bo nie ma już grzeszników na ziemi, są buntownicy.

Dlaczego nie ma grzeszników na ziemi?

Ponieważ grzech został usunięty! - **Jedynym grzechem który istnieje - jest**



**grzech ciała**, bo nie ma grzechu który sprowadził Adam, ponieważ nie ma Adama!

**JEST CHRYSSTUS !!!** - Więc jakże Chrystusowi można poczytywać grzech, że On w nas grzeszy. Jest grzech ciała, który ma być usunięty przez synów Bożych. Ale gdy oni tego nie usuwają, są buntownikami, poczytując Chrystusowi grzeszność; a jednocześnie sami łącząc się z wszetecznicą, inaczej, będąc wszetecznymi.

Czyli wszetecznicą - to jest człowiek postępujący wedle chciejstwa ciała. O tym mówi św. Paweł: a i my byliśmy potomstwem z góry skazanym na potępienie, ponieważ postępowaliśmy wedle chciejstwa ciała; ale nie ma już tamtego człowieka, dlatego że Chrystus nas wyzwolił.

Więc św. Paweł bardzo wyraźnie mówił: nie ma już tamtego narodu, ponieważ został wytępiony, a ci którzy tak postępują są buntownikami - bardzo wyraźnie przedstawia, że nie są to grzesznicy którzy mają się kajać, tylko mają pokutować.

Co znaczy pokutować?

Św. Jan Paweł II bardzo wyraźnie mówi, czym jest pokuta. Pokuta to nie kara. Bo utarło się, czym jest pokuta? - że pokuta to jest kara którą ksiądz daje, łojenie. Pokuta to nie jest kara.

**Pokuta to powrót do chrześcijańskiego życia, powrót do doskonałego życia, powrót do myśli doskonałych, do postępowania nie znajdującego złego postępowania - to jest pokuta.**

Chrześcijańskiego - czyli Chrystusowego życia.

Znamy sakrament, który nazywa się pokutą i pojednanie. Ale w dzisiejszym świecie tym sakramentem ogólnie nazywa się spowiedź. Ale nie ma takiego sakramentu jak spowiedź! - jest sakrament pokuty i pojednania. Tylko że ksiądz mówi: a kto ci zada pokutę? - To ja ci mogę powiedzieć, co masz zrobić, masz tutaj 1600 stron encyklopedii grzechów jakie możesz mieć i jakie możesz uczynić, a których jeszcze nie znasz itd.

Okazuje się, że nie ma grzeszników; znaczy się są grzesznicy ponieważ jest ciało grzechem. Ale jeśli nazwiemy grzesznikami tymi, którzy postępują względem ciała, to tak naprawdę św. Paweł nie nazywa ich grzesznikami; **grzesznicy byli przed odkupieniem.**

**Po odkupieniu nie ma grzeszników, są buntownicy;** to jest o wiele trudniejsze i cięższe, dlaczego?

Bo św. Paweł mówi o jednej bardzo ważnej rzeczy, że nie przychodzi czas odkupienia ludzi, czy wybaczenia grzechów ludziom, którzy teraz grzeszą, ale przychodzi kara na buntowników, na synów buntu. Kara na synów buntu. Dlaczego?

Ponieważ zbuntowali się przeciwko drogocennej Krwi, więc nie ma innej Krwi,

która mogłaby ich z tego grzechu wyzwolić.

Oni mogą się nawrócić, oni mogą sobie uświadomić, oni mogą zacząć żyć wedle chrześcijańskiego życia, wedle chwały Chrystusowej. Ale nie ma już innej Krwi, która mogłaby ich nawrócić.

I dlatego jest powiedziane w Liście św. Pawła do Hebrajczyków rozdz.10:  
*31 Straszna jest rzeczą wpaść w ręce Boga żyjącego.*

Tutaj głównym elementem jest - szczerłość względem Boga, i tak naprawdę prawdziwa świadomość dobra, i nie postępowanie z tego powodu, że chcemy się podobać innemu człowiekowi, tylko postępowanie wedle prawdziwej natury Chrystusa.

Aby nasze postępowanie nie znało złego postępowania.

Żeby ono nie wynikało z analizowania - czy mi się to opłaca, czyli z inteligencji, czyli analizowania, czy mi się opłaca być dobrym, czy mi się nie opłaca być dobrym?

Ale z prawdziwej natury obecności Chrystusa, obecności Ducha Św. która to obecność nie zna złego postępowania.

Jest to postępowanie li tylko dobre, tylko doskonałe i ono jest najprostsze jak u dziecka. Dziecko bardzo często mówi w towarzystwie, jeśli się znajdzie w towarzystwie, pytają się - a co robi mama, a co robi tata? Więc dziecko mówi. Mama: - nie odpowiadaj na te pytania, powiedz że wszystko jest w porządku. - Mamo, to jest nieprawda, nie jest w porządku. - Ale powiedz że w porządku. Pytają się dziecka bo dziecko mówi prawdę, wszystko mówi jak jest itd.

Ale tu chodzi o tą sytuację że dziecko jest naturalne, prawdziwe i my musimy mieć czystość dziecka. Jak to powiedział Jezus Chrystus - czystość gołębiczy, musimy mieć czystość Chrystusa, doskonałą czystość wewnętrzną. Bo nasza czystość wewnętrzna ona może tylko wynikać z Ducha Św. i nie wyrachowania, nie opłacalności, nie tego czy innego zysku, tylko z prawdy.

Ponieważ jesteśmy szczerzy względem Boga i od Niego dostajemy całą prawdę, nagrodę i od Niego życie otrzymujemy.

**Jesteśmy prawdziwi i szczerzy, ponieważ to jest zdradzanie człowieka wewnętrznego.**

To jest uczenie naszego brata lub syna duchowego, czyli ciała naszego, uczenie postawy doskonałej, aby ono nie nauczyło się kłamać i oszukiwać, a my będziemy go łapać na kłamstwie i oszustwie. Ono jest prostolinijne.

Ludzie jakby zauważają w sobie taką sytuację, że mimo że nie chcą kłamać, okłamują siebie. Dlatego że ich natura wewnętrzna tak postępuje, ale trzeba ją teraz po prostu oduczyć tego, żeby ona nie okłamywała, żeby ona nie żyła iluzją, wyobraźnią, żeby ona zaczęła żyć w sposób spokojny.

Więc my musimy być tymi, którzy są dawcami tej doskonałości. Więc nie chodzi li tylko o zysk, chodzi o dziecięctwo. Bo proszę zauważyć dziecko nie kieruje się zyskiem, jeśli chcemy wiedzieć jak mamy postępować - to musimy postępować jak dziecko.

Dziecko nie liczy się zyskiem, nie liczy się majątkością, nie myśli o tym, czy o tamtym, po prostu jest w naturalny sposób członkiem rodziny, w naturalny sposób czuje się bezpieczny z rodzicami; jest to w sposób naturalny, nieklamany, całkowicie naturalny. Więc my musimy się czuć tak właśnie z Bogiem.

Kiedy czujemy się właśnie tak z Bogiem, to On otacza nas chwałą swoją, a my w żaden sposób nie chcemy Jego chwały poprawić, bo tylko wtedy to się czyni, kiedy Jemu nie ufamy.

Ale kiedy Jemu ufamy nie poprawiamy Jego chwały, ale zanurzamy się jeszcze w chwale Jego coraz głębiej, czując się jeszcze bardziej słabym, bezsilnym, niezaradnym, bezradnym, bezbronny, ufnym, uległym, oddanym i niewinnym.

Niewinnym dlatego - ponieważ niewinność mamy z samego Chrystusa i szukając niewinności, szukamy dawcy niewinności. Musimy o tym pamiętać, szukając niewinności, szukamy dawcy niewinności. Będąc właśnie w tym głębokim wewnętrznym przekonaniu, i zrozumieniu, tej wewnętrznej natury sami siebie przemieniamy.

A właściwie Chrystus Pan nas przemienia, a my jesteśmy przez wiarę nieustannie zanurzeni w Chrystusie.

Czyli inaczej można powiedzieć - nie postępujemy wedle widzenia, ale wedle wiary.

Czyli **nie wedle wyobraźni postępujemy! - ale wedle wiary.**

Czyli można by powiedzieć w taki sposób, powiem to tak bardzo prosto - jestem tutaj gdzie jestem, nie dlatego że przyprowadziło mnie tutaj moje rozumienie, tylko jestem tutaj dlatego, że przyprowadziła mnie tutaj wiara. Czyli najpierw idę i czynię, a później Bóg ukazuje mi, to dokąd doszedłem.

- Czyli przez wiele lat nie rozumiałem dokąd zmierzam, i były ciekawe sytuacje, że gdy Bóg dał mi poznanie pewnej drogi rozumiałem ją wtedy, kiedy ją poznałem; i później dał mi następną, kiedy szedłem tą drogą, ciekawa sytuacja była, że to nowe poznanie było całkowicie sprzeczne z pierwszym. Ale nie negocjałem ani pierwszego, ani drugiego, szedłem pierwszym i drugim. To pierwsze było tam trzymane, jako właściwe, mimo że nie pojmowałem tego, ale Bóg wie. Postępowałem drugim, mimo że było kompletnie nieprzystającym do pierwszego, było wręcz przeciwne. Ale gdy doszedłem do końca drugiego, to okazało się, że trzecie łączyło te dwie w sobie,

tworząc spójność. Ale nie mogłem tego poznać nie będąc tam. Ale pamiętam taką historię, że kiedy Duch Boży mnie wznosił i prowadził, to w pewnym momencie dotarłem do takiego miejsca gdzie zobaczyłem Boga siedzącego na tronie, z wielką brodą na wielkim tronie, poczułem ogromną, potężną moc, siłę, karę. Czyli to, że jest to Bóg mściwy, zazdrosny i karzący. Poczułem taką potężną siłę i co się w tym momencie stało?

- Zacząłem odczuwać ogromny nacisk, a jednocześnie coś we mnie zaczęło się niepokoić. I stała się bardzo dziwna rzecz, poczułem jakąś ogromną, potężną siłę, która złapała mnie za plecy, i mnie szarpnęła do góry, i wyrzuciła mnie nad ten tron. Dosłownie siła zewnętrzna mnie schwyła, szarpnęła do góry i przeleciałem nad ten tron!

- Ale gdy z góry spojrzałem, to zobaczyłem że świat wygląda całkowicie inaczej - że nie było tam Boga, tylko było to czego ludzie się boją. Były to lęki ludzkie przed Bogiem, który jest karzący, mściwy i jest zazdrosny. I dlatego robili to, co robili, bo bali się strasznie Boga mściwego, zazdrosnego i karzącego i bali się że spadnie na nich kara. I będąc tam zobaczyłem, że to wszystko są wyobraźnie ludzkie, że to ludzie wyobrazili tego boga, że Bóg jest naprawdę miłością, prawdą, doskonałością. On nikogo nie karze jest miłosierdziem i daje nam wolność.

- I gdy zacząłem się wznosić zobaczyłem, że to wszystko jest z ludzkich niepokojów, z ludzkich serc; i to ludzkie kuszenie. Czyli kuszenie, któremu podlegają, tworzy to, że strasznie się boją Boga, bo cały czas myślą że jest karzący, mściwy i zazdrosny.

- No kto może ukazać Boga że jest mściwy, zazdrosny i karzący? - Tylko szatan. Zresztą Franciszek mówił ostatnio, chociaż Kościół kompletnie się do tego nie przyznaje, nie ma ochoty mieć z nim nic wspólnego, mimo że jest władcą absolutnym, to nie chce mieć nic wspólnego z tym heretykiem, jak to przedstawia tą sytuację. Dlatego że Franciszek mówi - że rolą szatana jest wodzić na pokuszenie człowieka, a nie Boga; więc módlcie się: *nie dopuść abyśmy ulegli pokusie*. Mimo że minęło już około miesiąca od tego, co Franciszek powiedział, to Kościół i tak trwa w swoim postanowieniu, bo Bóg ich wodzi na pokuszenie i oni dokładnie o tym wiedzą, i oni tego nie zmieniają.

Jest jedna sytuacja, gdy to się zmieni, to po pierwsze muszą uznać, że robili to niewłaściwie, że ludzie którzy im mówili - robicie źle, że mają rację. I że nie mają Ducha Bożego, który stanowi bezwzględna rację. Z drugiej strony mogą ludzie zacząć myśleć, że niepotrzebny im jest Kościół do zbawienia, dlatego że Bóg nie wodzi ich na pokuszenie, ale *nie dopuszcza aby ulegli pokusie*. Że nie jest wcale taki straszny, że

można do Niego iść i powiedzieć: Tato, czy mogę usiąść Tobie na kolana. I to jest ten główny problem.

Ale przecież jak wiemy rok temu była **Intronizacja**, która powodowała że Kościół oddał człowiekowi (Polakom w każdym bądź razie) oddał, wręcz wezwał: **wy w sercach swoich przyjmijcie Chrystusa do swojego serca bezpośrednio**, ale nie zapomnijcie o naszych potrzebach.

Nie zapominamy, upominamy. Nie zapominamy, bo tym potrzebne jest upomnienie i powiedzenie że Bóg nikogo nie wodzi na pokuszenie, że Bóg jest dawcą doskonałości i prawdy. Że Bóg kocha każdego człowieka bezpośrednio i nie dał innego pośrednika między człowiekiem, a Bogiem, jak tylko Jezusa Chrystusa, który złożył ofiarę ze swojego życia w wyznaczonym czasie.

I nie można tego negocjować, ponieważ jest to dokładanie do drogocennej Krwi lub ujmowanie, lub dodawanie do świętej woli Bożej, czy ujmowanie, tak jak zrobiła to Ewa. Czyli drugie kuszenie.

A św. Paweł mówi: uważajcie na kuszenie, drugie kuszenie. Nie używa słowa - drugie kuszenie - ale daje do zrozumienia, abyście nie ulegli pokuszeniu - *a obawiam się, że wasze umysły zostaną zwiedzione, odejdą od czystości i prostoty wobec Chrystusa* - od widzenia Jezusa Chrystusa w prostocie i czystości.

**Prostota i czystość - złożył ofiarę ze swojego życia, dlaczego? - Bo mógł.**

**Uwolnił nas z grzechów wszelkich - dlaczego? - bo mógł i to uczynił. - Dlaczego to uczynił?**

**- Bo nas kocha, dlatego bo jest taka Jego władza i potęga, dlaczego? - bo taki jest Jego dar, dlaczego?**

**- Bo takie jest Jego miłosierdzie, dał nam to wszystko. Dał dlatego, że mógł.**

Dzisiejszy Kościół mówi: nie! - nie dał. - Nie dał? - Dlaczego nie dał? W czym był słaby, w czym został pokonany, gdzie jest Jego słabość i Jego wina? Gdzie Jego niedoskonałość?

- Jeśli nie ma niedoskonałości, to znaczy że to zrobił, ponieważ mógł to zrobić i to zrobił, ponieważ Ojciec wezwał Syna - idź i uczyn to. A On to uczynił; i mówiąc, że tego nie uczynił, poczytywana Mu jest słabość, ale kiedy był słaby?

- W którym momencie był słaby? Dlaczego jest powiedziane, że tego nie uczynił? - Jeśli to uczynił.

Bo jeśli mógł to uczynić, a uczynił, to dlaczego uważa się że tego nie uczynił. Jeśli w pełni mógł to uczynić i przekazał tym, którzy tego uczynić nie mogą, bo może uczynić tylko Niewinny.

A nie było na ziemi człowieka niewinnego. Był to jedyny Niewinny bez grzechu pierwotnego, jak to jest napisane - *Bóg Ojciec uczynił Tego, który był bez grzechu, uczynił grzechem, aby w Nim się objawiła nasza sprawiedliwość.*

I mamy sprawiedliwość od samego Boga, ponieważ On zechciał, abyśmy byli doskonali przez swoje miłosierdzie i darem jest Jego sprawiedliwość, nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił.

Więc nie możemy powiedzieć, że doznajemy krew wybaczącą i dar Boży dlatego, że na to zasłużyliśmy. Dar ma do siebie to - że nie trzeba na to zasłużyć. Jak to powiedział w Liście św. Pawła do Rzymian rozdz.11: łaska by nie była łaską, gdyby była zależała od uczynków; ale dlatego że łaska jest łaską, więc nie jest związana z uczynkami.

A jeśli są uczynki, nie ma łaski, a jeśli jest łaska, nie ma uczynków. Bo łaska jest dlatego łaską, ponieważ nie jest związana i ograniczona uczynkami. **Łaska spoczywa nie dlatego, że uczynki na to pozwalają, ale łaska jest darem**, która nie ma żadnego związku z uczynkami bo jest darem.

Łaska nie wiąże się uczynkami, ale jest darem.

**Jestem wolny, bo tak Bóg chce i panuje nad tobą szatanie, bo tak Bóg chce i to czynię.** Czynię to, ponieważ mam taką władzę daną przez Boga, a ty mówisz że to jest nie prawda, ale to ty jesteś w błędzie, nie ja. I zobacz, panuję nad tobą, miażdżę ci głowę, ponieważ mam taką władzę, ponieważ została ona mi dana, i tak jest i nikt tego nie ujmie.

Ponieważ chwałą jest Bóg, bo On to uczynił i nie z uczynków, ale łaską zostało to uczynione, a tam gdzie łaska nie ma uczynków. Bo uczynki ograniczają łaskę, a łaska działa, nie wymaga uczynków, bo uczynki znoszą łaskę. Tak jak Prawo znosi działanie Chrystusa; jak to powiedział św. Paweł w Liście do Galatów rozdz.5:

***4 Zerwaliście więzy z Chrystusem; wszyscy, którzy szukacie usprawiedliwienia w Prawie, wypadliście z łaski.***

Ci którzy kierują się Prawem, odpadają od łaski; i Chrystus im się na nic nie przyda. Dlaczego? - bardzo prosta sytuacja. Ci którzy nie mają Chrystusa, mają w sercu Prawo, ale gdy mają Chrystusa mają więcej niż Prawo, mają Tego, który jest Prawem.

Więc jak można tutaj mieć jednocześnie Prawo, które jest większe od Tego który jest Prawem. Ten jest Prawem, znosi Prawo bo On jest Prawem, a ci którzy kierują się prawem, nie mają Tego, który jest Prawem. A Ten który jest Prawem znosi Prawo zapisane w dekretach bo On sam jest Prawem i On sam panuje, sam jest potęgą i mocą; a to jest darem i ciszą, spokojem.

Pozostajemy w dziecięctwie Bożym ze spokojem, nikt nie może się przeciwstawić chwale Bożej, bo chwała Boża ze spokojem panuje.

I dlatego Eliasz pyta: co byś chciał żebym ci uczynił Elizeuszu, jeśli wstąpię do nieba. A mówi Elizeusz: daj mi dwie części twojego ducha. - O trudną sprawę prosisz.

I dlatego mówi w ten sposób: trudna sprawa nie jest ona dla mnie, ale trudna jest dla ciebie. Dlatego mój duch zstąpi na ciebie, kiedy będziesz widział jak wstępuje. Jak będziesz widział że wstępuje, to on na ciebie spocznie. Więc musisz być uważny, abyś widział jak wstępuje.

Czyli miej pełny udział w moim duchu już wtedy, kiedy będę wzięty, aby duch mój, na tobie mógł spocząć.

Czyli **ciało - wypełniaj wolę synów Bożych, którzy wypełniają wolę Chrystusa, aby Duch Pański spoczął na tobie, abyś żył i żeby chwała Boża w tobie zaistniała.**

***I abyś miał przystęp do Boga Ojca w jednym duchu, będąc Człowiekiem Światłości***, gdzie obie części ducha w pełni w tobie istnieją.

*Gdzie gdy dwóch zejdzie się w jednym domu, powiedzą górze - przesuń się, a ona się przesunie.*

Oddaję państwa w opiekę Bożą przez miłosierdzie Boże.